

urodzilrem sis 9 II 1924 r. w Potoku Stanaek w rodzinie rolnika. Ukończył szkołę podstawową w Potoku Stanaek. Wiosna 1943 wstąpiłem do organizacji O.S.Z. Narodowe Siły Zbrojne oddział lichego brata urodził w walach z Niemcami w lesie i w również w napadzie na pociąg. W lutym tego samego roku swojej wioski placówka Stany której było gospodarstwo rozbawane przez Niemców i gwardię ludową. Wiosna 1944 w kwietniu A.L. zorganizowała akcję na naszą wioskę okrorając ją do końca robiąc od niej świnie bydło konie wóz zastrzajac w leśnictwa sposób tarek zmasowej organizacji na miejscu a 10 dni później, zabrali wymerdowali i do drzissaj niewiadome gdzie się ich zwłoki zmajdaja. Napadli również na moj dom mnie i brata kiedy też należał do organizacji i był w partyzance, ale już nie jest w domu niebylo, zamisili się na naszym ojcu kijąc go w stodole konice zabrali zniego odnież luty zastrzelili żołnierzy wóz konia upiąci. Po wkroczeniu wojsk sowieckich do Polski zatrzymał się aresztowanie przez N.K.W.D. jak U.B. i M.O. tareka było nie ukrzywiać, wczesną wiosną 1945 r. przedtem do lasu do oddziału Jerego bytum okolo miniega po spodkaniu sis oddziałem Jerego i Romana "Duszyńskiego" przedtem do Piernika Duszyński przy koniu moja 1945 r. gdy nasz oddział po przenoszeniu całonocnym zakwaterował w miejscowości Rudki koło Krosnika w godzinach rannych zostań napadnięty przez U.B. i M.O. z Krosnika okolo drzissaj samo choden

72 wywiozła się cieka latwej narodzieńcy wznieśli pożar
żeby się dymem ostatni jednorazowo poniesły duże straty
a my wyszliśmy zwycięsto tylko nasz dowódca
Roman został ranny w nogę ja z moim bratem kiedy
już nie mogłem na nogach o swoich silach chodzić
wcieliny go podąże do potom niesłomygo który roku=
= ry dawał do końca bitwy. To bitwie wygraliśmy w
kierunku Koloni Górczawskie Burkowizny tam Roman został
w miejscowości Sobiszewo na leczenie a oddział nasz
objął Tapera po którym czasie rokazat rezygnacji i rozwiąza=
się gotów home pośope, więc wróciłem do swojej wioski
ukrywając się nie rezygnować jeszcze zwalki pownego
daru komendant byłej naszej placówki Kobylań przed nim
„Dąmb” który już nie rządzi ktemu udało się uciec do
Kanady 1946 r. zebrał nas siedmiu żebyśmy poszli do
Szczecina tam też był placówka STS, pozechodząc przez
wioskę Osinki nocą a staj wioski było dwóch braci
w U. B. w Krasinie i wtedy noc były wilki u swoich
rodziców, myśleliśmy mali narodnici oni otworzyli nad nami
ogień z broni maszynowej Dąmb dał rokaz podniąć ogni
tak wymiana trwała około 10. dni minut i oni uciekli
myśleliśmy wstągneli aby ich mierników podwoje przesun=
aliśmy, mamy cielka które uciekły druci i w tym domu
mieszkała opowieściata nam kto to był i uciekły się
że jeszcze osiedlonyta tacy jak my są, bo ona ma tu
swojego pereya i żyje w tych komunistach. Dąmb rokazat
że już trzeba się wrócić potkiej sztolaninie jest niebezpiec=
zownie iść, gdy jesteśmy odaleni około 400 m坐着 się polic=
sach na ich domu być nakryty słoma pożar ugasił

3

ludzie tylko odrębie się spalić. Jeden z naszych których był 73 w tej bitwie przeszedł do U. B. w Krasiniku na szpital i po jego mówiącym czasie wszystko domniemali do U. B. w Krasiniku ponownie się zatrzymał, teraz stała się strona niegonka na mówiącym czasie do 1947 r. do amnestii której była w kwietniu, co poniżej dni przyjechał do U. B. M. O. armowej w dniu i nocą przesuwali całą wieś zimą byle bariera morzna umożliwiła się na odrunie brata też się ukrywać. Arrestowali ojca siedział w Krasiniku dwa tygodnie osiągającą że jeho syn się z bratem zgłosiły to ojca zwolnił my jesteśmy się nie zgłosili po dwóch tygodniach ojca zwolnili. Gdy zostało zgłoszenie amnestii tak samo nie zgłoszali się żadni z wiwatorem i zgłosili się i nie zgłoszili się dostałem zgłoszenie i jestem wolny i mam wszysko dla ojcaowane. Byłem wolny do listopada w listopadzie zostałem aresztowany przez M. O. skierowany do posterunku w Górkach Wielkich tam był porucznik z U. B. z Krasinika było to nadwierowne, w nocy badanie wiele straszne pytania gdzie Cichy shował broną gdzie się teraz znajdują gdzie się znajdują Dumę Roman, o wybijoniu posterunku, że się tłumaczem i było mi lody i przyjemne ważne sprawy niebyły roletowane. Testem odprowadzony przez dwóch milicjantów do aresztu który znajdował się około 400 m od posterunku, na drugi dzień same zostałem odprowadzony do posterunku był tam ten porucznik z Krasinika milicja armowej karał mi się leżąc pomagał nim o mówiącym dniu na spotku też aresztowanemu ale nie był aresztowany operatywne marywał się Bolesław Bielały który żenę się z nią, że tylko miałem w myśl

74 4
Dzieńecie, jednoch ten odrzucił dorożko mnie znał i upominał
mnie zebym się nie wziąć uciekać bo on ich podstuchnął jach
poruczników rokazat o sprawie i milicji zeliż gdy bym
tylko uciekał zebym mnie zabili. Wczor znowu badanie
i kiecie i pogruszki z jutro w Krasimiku powie i wszystko
i znowu zostałem odprowadzony do aresztu tam juz
siedział przedstawiony znany mi świadek, oto że pojechał
do laju po dorożko alboże go leśnicy a on wyjął bron i
leśnicy ostrzeliły go o to, i jutro mają go odwieść do
Krasimika to ja jemu powiedziałem pojechałem tam
bo manie ter. Osa drugi dzień same przysiąga jego siostra i żona
przyszła i mili eja ona pośadzała go zeliż stworzył ta cele co
my w nocy nieźlemy brata puścić do tej dyligencji a wtedy
miesiąc stracił to ona zaprzestała mleka i kurczęta teby sis
nadrogi mafii amnicli nas odwóleć furmanek swego
otworzył drzwi kierował mu wyjście ona zobaczyła mnie
poruszała go zeliż mnie zezwolił też rycerz zgodził się o sam
o sam stanąć w drzwiach co juz było wyjście na podwórku
to ja trochę pisałem ale marnie i myślałem uciekać, milicja iż
zawolała cię kierzącego dorożki tego żebra żebra nie dawały co jej
tam powiedział i poszedł do gminy która zaoferowała się
w tym podwórku chyba po furmanek o to dnie zapomniała stale
w tych drzwiach trochę i przysiąła donas tak ją pomalała
w staliem i idę na konfesję to ona ziemniak to ja zakończyłem
do tej celi co jesteśmy niedzieli zeliż ja wygłosić iż sukienka
popisowałam w kopalni zatem miałem mówić Henryk Sulim
nestra kopalniaka, obie zbywa
zavas zapalony taki onie z powrotem poszedł tam cośmy
jedli tak ją wtenczas na te dnie nie podwórze ten
dorożec miał w tem podwórku taką małą sypkę stodolę

i w toci reportanii tak ie kilko krokiuś przedem pomalu 5
wiedząc go on był repatriowany na tego snopie co ceformi 75
ufernat gdy stargatorem gdy akcesorem za arrest i już go
nie wiadomościem odepisze szybko, to podwórne było ogrodione
wyrokiem obrewianym parkanem, tak ja ale ustępce był zderzki
był położony w tym miejscu uderzeniem całym sobą raz
i odrugi zderki były już stare wyłamaly się zir ziemie
prawoje i odepisze uderzeniem ile tylko mógłtem w stonie
korzystać bo był od tego okresu 200 m. a potem na taki tam
były zasosila odrzy uderzeniem w precyjne stanowisko domu
siego tak ie tem milicjant i tem stowarzyszenie zderział gdy
ni podniesieniu ojca mojego był w postępnku bo przymierzą mi
jescz tem milicjant w pościg szabotu na postępnem stopniu
nowera i przymierzał do mojego domu zderział ie stowarzyszenie
godziny ony słać ie ja ale domu przymierzał do mamy
żebym przymierzał on mi pomóżcie miem mi nie miastanie
a tak to on losaiu żamnie zderział ie mu uderzeniem.
Nieważka były stonownia w czwierćtakach zmierzuchu mieli były przymierzał
ie mieli były bo mi zdrobali troszki spadały dno padat
znicz zderzeniem byłem przymierzały uderzeniem okolo
10 dni kom pod Modliborzyce na huti tam miastem
dla nas roczne posiedzenie tam tory domu powiadomieniem
alem przymierzał siostre przymierzały mi trzech pierników lepszo
odzielić. Karmuna się umocniła w tych stronach już
mimo iluś były się ukrywały, miastem bracia w Gorzow
- shiem w Kleczewie pojedzaliem do niego jazda były post
zdrobiliem bo miastem żadnego otwodu, zjawionieis
to zasiedzenie zdrobali mi w postępnku u brata byłem
tydziem on niet odres ale do kraj rodzinny woj' Gdańskie

6. żomiu gsm. Skarbnik tam zmarzła tem porzucając
76 or jak mnie orientowali to boat który był też w partyzancie
wyjechał na rachod obo Cieplie pracował w Hrubieszówku
na wiosnę pojechał tem obo nierożamelował tem się tymora-
-sowo pracował tem razem z nim z pół roku potem musiał
się zameldować na stolce i znów zmiana zamieszkania
wyjechali ono do Gdańskie Gdańskie Oliwa do kolegiów
zmarzej wioski teraz materiały do mazaj organizacji tylko
wczesniej wyjechali z Potoku jeden był w 1939 r.
porzuceniem a w Gdańskie pracował w firmie
budowlanej prowadził drut elektrogermy tąże
mas jako pomoc elektrogerma po żartem czasie pojechał tem
do budowy Nowej Huty na delegacjach jego elektrogerm
potem ponownie się do St. Woli do pracy po czterech
latach wrócił tem do domu pracował tem w St. Woli
delegując do domu reprezentantem w sąsiednich wiosce
dworu który który był jedynie sklepem się z nim
gospodarstwo mili duże zwolniliem się z pracy w St. Woli
i pracuje w gospodarstwie, syn na maz jednego uke
szkoli rolnego jest ionaty prowadzi gospodarstwo a my
z nim ma pomagamy.

G. S.

swiadkowie narozni
mojej wioski i tostka
który jeliere iż ja

Bogusław Bielski

Sulima Modesta

Heniek Sulima

Spałenice Tym

"Sobieski"

Kolonia Stany dn 27 V 1992 r.

Warszawa 10. 04. 92

zatrzymany na terenie kolonii Stany
od 17-43 do 27 V 1945 r.

77

Nr. ewidencyjny [REDACTED]

[REDACTED] Wredny

Spaleniec Jan Apolinary

9 lutego 1924 r. w Potoku-Stanach syn Jana i Agnieszki
matka z domu Kudłas

Miejsce zamieszkania Kolonia Stany [REDACTED]

Dokument lojalności [REDACTED]

KPMO Janów Lubelski

z dnia 11 czerwca 1964 r.

Emeryt rok 1964 zgodnie z niewolą

w roku 1943 w kwietniu wstąpiłem do organizacji NSZ w Potoku Stanach
organizacyjnej złożonej 1947 r. komendantem placówki był Kocie Mierystaw
ps. Jerz "po zabiciu go przez AL komendantem został mianowany
kobylarz Leon ps. Dąb" placówka podlegała pod oddział lesny
Gostowskiego Wacława Kapitana ps. "Cichy" placówka otworona była
w wiosennych stronach gromady AL i mianowicie Prezydium Ziemińska
Prezydium Lisięcia, Trygocin Drużyn, Trygocin Moty Golienna, Zielonka
oraz nawet gominie nad Potokiem Wielkim które były podzielone
na 12 gromad to: druziści byli AL postrywani, a tylko dwie
gronoły były NSZ. Potok Stany i Dąbrowka.

Kommunisti chcieli koniecznie zlikwidować ta naszą placówkę
na poradli nocami robovali co się dało jednego starszego wiekiem
rolnika który uciekał gdy uczeń doniósł zastrelili nowoistotem Dzikie
jau, placówka się namoczyła bo omiłyły się, w czerwcu 1949 r.
w kilkunastu z komendantem Jerzym "zobliczmy wyjazd na emigrację"
który pisał powalił torów kolejowych na stacji Prezydium Ziemińska
dwóch żołnierzy rozbiorili zdobywając dwa karabiny, "Cichy" dostarczał nam
więcej tak ie nocą niemogli nie zdobić bo obecna była silna
członków i członków przybywało do naszej organizacji.

Jednak kto chciał to szedł do lasu do "Cichego" i wszedł do placówki
miesiąc trzech lat i dwie nocy malcolimy do NSZ.

Ja i mój starszy brat "Sokół" który niewyje zarekwirował się i zanosił na
placu w czerwonym wieku życia VI 1943 posłuszyły do lasu do
oddziału "Ciechego" batalion uderzeń w nadzorcę naszej miejscowości
na stacji kolejowej w Lesznicach, później w listopadzie w boju
z niemcami na Wierszowitach pole Modliborza.

Partyzantem z AL, który nie się zarekwirował w naszej placówce zakoń-
czył się w marcu 1944. Szczamankę od pola podjechała w rejonie kłodzki
kapitanem Shurphium Władykiem ps "Grzybowski" w dniu
10 kwietnia pod dom naszego komendanta placówki ps "Dąb" i mimo
tożstwa komendanta teren wózku matka postawiła mu żonki leżącą
wózku z oddziału "Ciechego" i był wrzucany matka zobaczyła poza chon-
iącą po województwu ukraińskim pod latającym pod domem zasłoną kryjącą
ten skoczył z ucha i chciał ucieknąć zaraz przy miastku rozbioru
zabity z automatu brońią kom. placówki i dąugi Wojciech starszy
chodził za końskim bo byli za stoczeniu do jasnych ligów powojennych dobrze
zrozumiał od pierwszego strzału z karabinem trafili tego legionarza
ich przywódcę kapitana Shurpha ps "Grzybowski" reszta tych AL
uciekając zepali na wóz żołnierzy i aby się nim zatrzymać
i uciekli zwalniając żołnierzy.

Wiosna 1944 w kwietniu komuniści zrobili najazd na nasze placówki
zakwalifikowały się ich kilka oddziałów okupujących wieś Stary Dąbrówka
zabawali się się daleko bili starszych i młodczych chłopów i kobietą
do naszej organizacji try nostre zlepali na kierowcy, torach i bestialskim
 sposobem rozmordowali a drieszeczą zabili i my mordowali goniąc
i do drieszec mordowani góruje się ich zwłoki zasajdują.

Przez wózku nas braci niewyje siostry ukryły się u sąsiadów pomagali
się na ojcu zabiciemu swojego ojca i buty wskoczyły bili go toruńm ujawnionym
od cepów zabici honia wóz uprzędź jatki. Po wkroczeniu wojsk
sowieckich do nas zarekwirował się zasiedlony przez NKWD, MO, UB, toruń było
się ukrywać, wiosna 1945 r. posłiszyły zbrojnym do oddziału do lasu do Jemego, gdzie
kwatery w Goscicowadach leżał batalion przy rozbrojeniu posterunku MO.
w toruńku potem przesiedlismy się w kierunku Lublinu
Kolonia Gajowice Brzuchowice i bliskość się zielone swiatki kilka nas
masowych stoczyliśmy komendant placówki który był też w tym
oddziale bo placówka już nie istnieje w wielkim jednym furansu

3) w odrębie miedziany kilka i w której pojechałismy żeby swista spodnie
blizy swoich wracając po swistach do oddziału doliczylismy do
oddziału "Duszyńskiego" który też jechał w tamte stroiny mocą dojechaliśmy
do miejscowości Puski pod Krasiną zatwierdzałismy i chłodę godz
dwunastej rano napiął do nas U.B. i M.O. z Krasiną kilka
samochodów wywioślał się z góry biega umownie i kolegów nie było bo żołnierze
wieżeli się albo śmierć albo Sybir katangi, albo zrycie głowy
w tym locie, poystopiliśmy do kontrołaka U.B. i M.O., który się
podzielił dwoma zatwierdzeniami amreż aby się o tym zastanowić
wielka trwała chłodę godziny U.B. i M.O. ponieśli straty w walnych
i jeszcze udało się nam zobaczyć tego co za chłopocji niemieckiej
robili nam komendantem polowym Konrad Hieronim ps. "Jurek"

zarywały się Marcowice tym był w U.B. w Krasinie, z naszej strony straty
jednorazowe, my wobawiało że mogą im przyjść posilki nowe z Lublinu
gdzie też mercenariusz długotrwale wycofaliśmy się do lasu i po północy
godzies woholicy Biechowicze doliczylismy do oddziału Jerego w odrębie
byłem godzies do ziniw komuna się umocniła nieznajoma było dalej
wolny i w których oddziałach więc powróciłem do swojej placówki
i wioski codziennie ta wiśnia to było gatunek rodzinna gospodarstwem parę
komunistów i niemieckich którzy zabiili oficera 8 maja 1943r. zatrzymywali
tych co pierwsi rozbiliły organizacji wykorzystywali w okolicach
zjedzona się od drugiego ary małych arm U.B. ani M.O. niedowiedziały
siem i kiedy wojęzych ostrzegał hordeom. W jesieni ulistopadzie U.B. z Krasiną
zatrzymywali się ojca osiądłyli matek i jak się sygny stawiali do nich
na przesłuchanie to ojca zwolnili i jeśli nie to go ujawnili
ojciec nie miał mienia ale był chory jeszcze tej pory do 90 A.L.
1994r. pobili w stodole i tak po zwolnieniu po roku zmarni.

byłem w której wbitwii z UB we wsi Osinki z Korn, placówka Dębeck ps
w 1946r. zbyt pomieścić tych ojca pomordowanych i kolegów z NSZ,
gdzi z tej wioski dwóch braci było w Krasinie UB banderzo się mówili
i bili na bokach marywali się Marcowice. W Tadeusz i Bronisław
potem ukrywali się swojej wiosce aż do amnestii do 1947r. skutkiem
ukazemiem się dostalem zatrzymać, byłem wótny ale listopadzie
w listopadzie zostałem zatrzymywany przeszukiwany od nowa
o 14 sierpnia co odkilon w NSZ. gdzie krew zodziął pochowana
które postawionki rozbijał kto powodził te boje godz "Lichy"

gǳie Świątek ps. Jerry ja się tłumaczyłem że
 amigdlic oddalił schował broń a ni o waszejzych
 sprawach to przy młoodych nie mogły mówione
 ani robione. To badamie to było u nas w Potoku Wielkim
 byłem aresztowany przez MO z Potoka a tam w posterunku
 był porucznik z U.B z Kasinika który mali mnie dwa dni
 i dwie noce i bicie w drzwiach trochę mniej bicia ale w nocy
 to okrutnie torturowali ostatniej nocy tem ubowice powiedział
 jutro pojedziec do Kasinika tam wszystko powie i co tylko wieć
 i odprowadził mnie sto aresztu który znajdował się
 około 400m od posterunku, ojno przyjechał milicyjant kierowca
 zlo Kasinika gmina miasto dać furmankę w ten sposób milicyjny
 w Potoku samo chodząc nie miała czasu by i wraz przy gospodarce
 ogrodowej wysiadł platem ja milicyjant poprosił żołnierz
 mnie pozwolił pójść do ustępu ustęp był zawsze przy areszcie
 także fajera w której były domy domów nigdy platem
 a ustęp wystawiał na plot to on kazał mi się w tym areszcie
 siedzieć tego aresztu na co tam mówić że furmanka
 już podjechała a ja ją jak weszłem do tego ustępu ile tylko
 miałem siły bohater uderzył w tył głowę sciamy się i
 za drugim razem skuliły się stolce stare węglomaj si
 także ożarem si pchnęły i gospodarzem si ile musiał
 siły uciekałem by to to nowa legnicka hiszpańską na tyle
 bagna zarasila i aleby milicyjant jak chyba usływał tem
 trudnych deszczówka i też przez ten drunek ale on był
 gubią wiekszy niż rura był miejca trochę mocno
 dłużeszy to jaz już był tam po chwilek i tych dnech
 rował starejki kryjące mnie też było się że gospodarz
 nie było ani poszukał ale chociaż był by mnie
 zatrzymać to i tak bym nie stanął tu hinc bi uza ma
 badamie nie był tem w stanie wytrzymać. Następnie
 do drogi o 10 kilometrów od oborni komuna była niewiele
 wyjechałem do gminy wej Golińską na wiosce wyjechałem
 do cieplic zameldowałem się tymczasowo prokuratorem
 w uzdrojisku zamieszkałem zamieszkałem oj Golińskie
 Oliva do Nowej Huty stalowej Woli po latach latach
 powróciłem do swojej drogi